

ga gim



Największa satysfakcja to szczęśliwi uczniowie

Katarzyna Jaworska

Publikacja jest współfinansowana przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami Unii Europejskiej.

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer gazetki szkolnej, wydanej w ramach projektu „Młodzieżowa Akademia Obywatelska”, realizowanego przez Centrum Inicjatyw Lokalnych. W projekcie bierze udział 10 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu zawierciańskiego, a w każdej z nich – 6 uczniów. Projekt jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Potrwa on do końca września 2014 roku.

W ramach projektu w maju i czerwcu bieżącego roku odbyły się dwie edycje warsztatów dziennikarskich, spotkanie z dziennikarzem Michałem Olszańskim, a uczniowie intensywnie pracowali przy tworzeniu tekstów i zdjęć do gazetki szkolnej. Efekt tych prac znajduje się na najbliższych kilku stronach.

Jest to gazetka tworzona przez ludzi młodych – uczenie i uczniów gimnazjów i liceów, którzy swoją przygodę z dziennikarstwem zaczynają lub zaczęli niedawno. Jest ona nie tylko uwieńczeniem pierwszego etapu projektu i zdobyciem w nim pierwszych szlifów dziennikarskich, ale i kolejnym etapem – nierzadko prowadzonym metodą prób i błędów – nauki tego zawodu.

Pierwszy numer gazetki szkolnej „GaGim” rozpoczniemy od poznania Gimnazjum nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Zawierciu. Uczennice wcielające się role dziennikarek przeprowadziły wywiad z Panią Dyrektorką placówki, opisały pasje uczniów, w tym także nietypowe, jakim jest strzelanie z łuku. Warte uwagi są również teksty o pojęciu szacunku i naszym postrzeganiu tego słowa, o roli książek w naszym życiu i ich niezwykłej wartości oraz o Władysławie Żuku – mieszkańcu Zawiercia, który podczas II wojny światowej był więziony przez Niemców w areszcie i obozie koncentracyjnym.

Dziennikarstwo to niełatwe zajęcie. Jednak ważniejsze od stopnia trudności jest to, co lubimy robić. To, co nas rozwija, motywuje i mobilizuje – to, co pozwala wykorzystać nasze talenty. Wtedy praca jest również przyjemnością. Takich doświadczeń związanych z dalszą działalnością dziennikarską życzymy uczestnikom projektu oraz czytelnikom ich tekstów, teraz już oddając głos młodym adeptom pióra, a raczej klawiatury.

SPIS TREŚCI

- 3 **Wywiad z Dyrektorką Katarzyną Jaworską**
Z Katarzyną Jaworską – Dyrektorką Gimnazjum nr 1 w Zawierciu rozmawia Wiktoria Domagała
- 4 **Zainteresowania i pasje uczniów Gimnazjum nr 1**
Katarzyna Mazur • Jak uczniowie spędzają czas wolny?
- 5 **Nietypowe hobby**
Z Katarzyną Mazur – uczennicą Gimnazjum nr 1 trenującą łucznicstwo rozmawia Ewelina Rojewska
- 6 **Czytajmy!**
Katarzyna Mazur • O przyjemności i korzyściach płynących z czytania książek
- 7 **Szacunek**
Anna Lewandowska • Czym jest szacunek?
- 9 **„164953” i „52099” – tym w obozach koncentracyjnych był Pan Władysław Żuk**
Julia Pacan • O losach Władysława Żuka w czasie II Wojny Światowej
- 11 **Sport to pasja**
Z Pawłem Tomalą – nauczycielem wychowania fizycznego w Gimnazjum nr 1 rozmawia Ewelina Rojewska

Wydawca:



Centrum Inicjatyw Lokalnych

Adres redakcji:

Centrum Inicjatyw Lokalnych
ul. Wierzbowa 16/18,
42-400 Zawiercie
tel. 32 670 20 14,
e-mail. cil@cil.org.pl
Biuro: ul. Senatorska 14,
42-400 Zawiercie

Gazetę przygotował zespół w składzie:

Liliana Kuszak, Joanna Bogusławska,
Julia Pacan, Wiktoria Domagała,
Katarzyna Mazur, Ewelina Rojewska,
Anna Lewandowska
Redakcja i korekta: Remigiusz Okraska
Skład: Bartłomiej Mortas
Na okładce: Katarzyna Jaworska



**Przeznaczony do
1% podatku
KRS 0000215720**

WYWIAD Z DYREKTOR KATARZYNA JAWORSKĄ

Aby przybliżyć znane nam wszystkim postaci z naszej szkoły postanowiliśmy zdobyć o nich informacje i zadać im kilka pytań. W naszym kąciku znaleźć się mogą nie tylko nauczyciele i pracownicy G1, ale możesz to być również TY.



KTO JEST KTO?

Mgr Katarzyna Jaworska – urodziła się i mieszka w Zawierciu. Ukończyła Wydział Filologiczny na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w Szkole Podstawowej nr 6 w Zawierciu w roku 1995. Od 2000 r. pracuje w Gimnazjum nr 1, a od 2007 r. jest dyrektorem tej placówki.

Ma męża, syna, córkę, psa i dwa koty. Lubi ptaki, rośliny, góry i poezję. Ulubieni poeci to: Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski i Wisława Szymborska. Pani

Katarzyna uwielbia dobry humor i wypoczynek na łonie natury, nie znosi jajek i braku kultury.

Z PANIĄ KATARZYNA JAWORSKĄ ROZMAWIA WIKTORIA DOMAGAŁA

► **Kiedy pojawiło się u Pani powołanie do nauczania?**

► **Katarzyna Jaworska:** Powołanie – miło, że pojawiło się to właśnie słowo. No, cóż – owo POWOŁANIE mam chyba w genach. Mama była bowiem nauczycielką i zawsze w domu przebywało

bardzo dużo dzieci. Jeździliśmy często na kolonie i zimowiska. Poza tym byłam harcerką, prowadziłam drużynę i wyjeżdżałam na obozy harcerskie.

► **Dlaczego postanowiła Pani uczyć języka polskiego i czy uważa Pani, że to był dobry wybór?**

► Myślę, że bycie polonistą to mój wybór życiowy. Największy wpływ na to miała oczywiście pani od języka polskiego – jeszcze z podstawówki. Solidna, kompetentna, serdeczna i zawsze uśmiechnięta – pani Krystyna Słomska.



ZAINTERESOWANIA I PASJE UCZNIÓW GIMNAZJUM NR 1

Katarzyna Mazur

Zainteresowania i pasje uczniów gimnazjum są bardzo zróżnicowane. Część osób ma wyłącznie jedną ulubioną dziedzinę, choć są też uczniowie posiadający bardzo wszechstronne zainteresowania. Są one niezwykle ważne, ponieważ uczą organizacji pracy oraz systematyczności. Wypełniają również czas wolny i przynoszą satysfakcję.

► **Co w Pani pracy sprawia najwięcej satysfakcji?**

► Największą satysfakcją są szczęśliwi uczniowie oraz to, że są względem mnie otwarci i nie boją się mnie oraz jak dotąd żaden uczeń mnie nie obraził. A kiedy spotykam się po latach z uczniami – zawsze miło się witamy. Satysfakcjonujące są również sukcesy podopiecznych i to, że czasem z moją pomocą udaje się im pokonać własne słabości i uwierzyć w siebie.

► **Dlaczego chciała Pani zostać dyrektorem szkoły?**

► Chciałam zostać dyrektorem tego gimnazjum, aby móc pracować w szkole, o jakiej marzyłam. Takiej, w której uczniowie mogą być autentycznie aktywni, a nauczyciele czują się swobodnie i inspirują młodzież do różnych działań edukacyjnych. Muszę tu jednak zaznaczyć, że mam świadomość zbiorowego sukcesu. Na dobrą opinię szkoły – jaką w moim przekonaniu cieszy się Gimnazjum nr 1 im. Tadeusza Kościuszki – pracuje cała kadra. Cieszy mnie, że wciąż się rozwijamy jako zespół i że jesteśmy znani z naszego zaangażowania. I tak ma być...

► **Dziękuję za rozmowę. ✎**



Niektórzy uczniowie lubią sport, inni muzykę, gry, jazdę na rowerze, rolkach, łyżwach i nartach, a jeszcze innych interesują książki. Są to w szczególności powieści o tematyce fantastycznej i przygodowej. Niewątpliwie do takiej dużej pasji czytelnictwa przyczynia się świetnie zaopatrzona biblioteka, w której zawsze panuje miła i sympatyczna atmosfera. Pewna grupa uczniów interesuje się teatrem i sztuką, a swoje zainteresowanie rozwija poprzez uczęszczanie na ciekawe warsztaty teatralne. Osoby interesujące się filmem biorą udział w zajęciach klubów filmowych. Do licznego

grona należą również osoby pasjonujące się zwierzętami, rysowaniem, śpiewaniem i szkicowaniem. W szkole działa chór pod dyrekcją mgr Barbary Czajkowskiej, do którego bardzo chętnie uczęszczają uczniowie gimnazjum.

Ulubione hobby wielu gimnazjalistów to piłka nożna. W szkole jest wiele drużyn sportowych. Są to drużyny piłki koszykowej i siatkowej, tenisa stołowego, badmintona, narciarska, pływacka i szachowa. Bywają też bardziej oryginalne zainteresowania, np. jest grupa osób, których ogromną pasją jest układanie kostki Rubika. Były



nawet organizowane zawody szkolne na mistrza kostki.

W dobie komputeryzacji, charakterystyczne jest, że część uczniów interesuje się komputerami, informatyką lub grami komputerowymi. Rozwijanie naukowych zainteresowań uczniów wspiera funkcjonowanie licznych kół przedmiotowych, prowadzonych przez nauczycieli pasjonatów. Są to m.in. koła

chemiczne, biologiczne, fizyczne, matematyczne, humanistyczne, językowe – z języka angielskiego i niemieckiego. Zajęcia te poszerzają wiedzę uczniów, a także rozwijają ich pasje.

Dobrze, że we współczesnych czasach, tak wielu uczniów przejawia różnorodne zainteresowania. Jest to pozytywne zjawisko i niesie ogromną nadzieję na przyszłość. ✍

NIETYPOWE HOBBY

Katarzyna Mazur jest uczennicą Gimnazjum nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Zawierciu. Urodziła się 18.02.1998 r. w Katowicach. Obecnie mieszka w Zawierciu. Ma nietypowe hobby, czyli łucznictwo. Rozmawia z nią Ewelina Rojewska.



► Z jakiego powodu rozpoczęłaś naukę strzelania z łuku?

► **Katarzyna Mazur:** Strzelaniem zainteresowałam się już jako małe dziecko. Zawsze strasznie podobało mi się jak Robin Hood trafia w jabłko na czyjejś głowie. W każdej zabawie miałam łuk z kawałka deski i sznurka, więc rodzice kupili mi go na dziesiąte urodziny. I tak rozpoczęła się moja przygoda z łukiem – była ona niestety dość krótka, ponieważ w wieku trzynastu lat stwierdzono u mnie skoliozę. Z tego powodu musiałam odłożyć łuk w kącie.

► Czy jako dziecko wymyśliłaś sobie jakiś pseudonim do zabaw z łukiem?

► Raczej nie. Jednak ów łuk był nieodłącznym rekwizytem zabaw. Nawet jeśli byłam księżniczką albo wojownikiem, to zawsze mi towarzyszył.

► Czy chciałabyś w przyszłości uczęszczać na lekcje do prawdziwego nauczyciela?

► Oczywiście! Myślę, że gdyby nie moja przypadłość, mogłabym nadal rozwijać się w tym kierunku. Jest wiele stowarzyszeń, ale za późno zaczęłam strzelać. Dlatego „musztarda po obiedzie”. Jednak gdyby

była szansa, to chciałabym uczęszczać na naukę strzelania z łuku z grzbietu konia.

► Dlaczego chciałabyś strzelać z grzbietu konia?

► Ponieważ byłoby to połączenie, które sprawiłoby, że poczułabym się jak wojowniczka z moich dziecięcych zabaw.

► Jeśli byłabyś w stanie w krótkim czasie znowu powrócić do łucznictwa, to czy chciałabyś w przyszłości zawodowo strzelać z łuku?

► Trudne pytanie, ale chyba nie. Jest to sport wymagający dużo treningów. Poza



tym mało znany. Zawodowo strzela się może do czterdziestego roku życia. Jednak myślę, że jako hobby lub nauczyciel w szkole łucznictwa, jak najbardziej.

► **Czy masz jakieś inne hobby niż łucznictwo?**

► Oczywiście! Uwielbiam robić zdjęcia, oglądać filmy i czytać książki. Interesują mnie też podróże, którym poświęcam wiele czasu, ponieważ kocham poznawać nowe miejsca na świecie i ich kulturę.

► **Czy polecasz innym ludziom rozpoczęcie nauki strzelania z łuku?**

► Jeżeli ktoś nie ma hobby i żadnych przeciwwskazań zdrowotnych, to łucznictwo może być tym czymś. Mnie bardzo odstresowało, ale uważam, że trzeba od dziecka to kochać i fascynować się tym. To bardzo ciekawy sport, któremu należy poświęcić wiele czasu i cierpliwości. ☘

CZYTAJMY!

Katarzyna Mazur

Na początku zadajmy sobie pytanie, czym jest książka? Zbiorem słów złożonych w zdania? Twierdę, że czymś więcej.



W Wikipedii czytamy: „Książka – dokument piśmienniczy, zapis myśli ludzkiej, raczej obszerny, w postaci publikacji wielostronicowej o określonej liczbie stron, o charakterze trwałym”. Następnie dowiadujemy się, że jest dziełem powyżej 48 stron, zawierającym prolog, epilog i spis treści. Wyróżniamy też e-booki, audiobooki i masę innych booków, za którymi nie przepadam. Chodząc ostatnio po „Empiku” zdecydowanie łatwiej natknąć się na kolorową ofertę z serii „KUP TABLET, EBOOK W PREZENCIE!” niż znaleźć upragnioną książkę w wersji drukowanej.

Zapewne większość taki stan rzeczy będzie tłumaczyła tym, że ebiblioteczka jest łatwiejsza w transporcie, wszystkie książki są pod ręką i zamiast wyjść do księgarni, siadamy w ulubionym „efotelu”, wpisujemy we wszechwiedzące Google hasło „darmowe ebooki”, klik i po chwili możemy już czytać. Niby tak, teoretycznie mogłabym się z tym zgodzić, ponieważ dla osoby zabieganej jest to fajny gadżet.

Ale czy my, młodzież szkolna mająca wakacje i długie weekendy, musimy z tego korzystać? Zdecydowane nie! Czyż nie jest czystą przyjemnością szperać po regałach? Odnajdywać stare, zakurzone książki na babcynym strychu? To właśnie

takie sytuacje sprawiają, że uwielbiam czytać i dlatego też twierdzę, że papierowe książki mogą zmieniać nasze życie. Taka książka może również pomóc nawiązać przyjaźń, bo ileż par spotkało się właśnie w księgarni? Jak dużo znajomości zawarto podczas przeglądania półek w bibliotece? Już sam zapach papieru jest niesamowity, a szelest kartek... To właśnie te niepozorne drobiazgi, które sprawiają nam przyjemność, a których nie możemy doświadczyć przy ebooku, wpływają na naszą ekscytację książką. Ponadto, w przeciwieństwie do ebooka, książka papierowa nie może się zaciąć czy wyładować.

Niestety, w dzisiejszym świecie mało czytamy! Są jednak takie lektury, do których chętnie się wraca, ponieważ pragnienie jest tak silne, że aż trudno mu się oprzeć. Bardzo często zdarza mi się, że po powrocie ze szkoły, zamiast odbierać lekcje, biegnę prosto do biblioteczki przypomnieć sobie losy ulubionych bohaterów lub zasypiam na siedząco, czytając dziesiąty raz „Kłątwe Tygrysa”. Książka jest przyjacielem człowieka, książka potrafi wywołać płacz czy śmiech, a nawet pomóc w życiowych sprawach. Książka wzbogaca naszą wyobraźnię i zachęca do myślenia. Dlatego warto czytać! ☘

SZACUNEK

Anna Lewandowska

„Uszanuj jej decyzję”, „tylko to szanuj”, „powinieneś szanować starszych” – ile razy słyszeliśmy tego typu sformułowania, których kluczowym słowem jest „szacunek”? Jest to wyraz jak każdy inny, jednak mający olbrzymie znaczenie, o którym ludzie w dzisiejszych czasach zapominają. Mimo pozorów, niektórzy z nas nawet nie znają jego prawdziwego znaczenia. Dlaczego tak się dzieje? Czy w ogóle można zdefiniować „szacunek”?



Po przeprowadzeniu krótkiej ankiety wśród młodzieży okazuje się, że aż 54% ludzi uważa, iż wyraz „szacunek” to akceptacja i tolerancja skierowana w stronę innych ludzi i ich wyborów. 27% ankietowanych nie umie poradzić sobie ze zdefiniowaniem tego słowa i odpowiada, że kojarzy im się tylko ze stwierdzeniem „szacunek dla innych ludzi”. 12% sądzi, iż są to pewne zasady moralne, natomiast 7% kojarzy ten wyraz ze sformułowaniem „szanuj siebie”.

Z czego wynika brak umiejętności sformułowania definicji tego słowa, spotkany aż u 27% ankietowanych? Czemu tak trudno powiedzieć nam, na czym to polega?

O odpowiedź na to pytanie poprosiliśmy panią Renatę Lewandowską – Przewodniczącą Rady Rodziców w Gimnazjum nr 1 w Zawierciu, pracownicę Miejskiego Domu Kultury w Myszku oraz matkę czwórki dzieci w wieku 5-16 lat.

„W dzisiejszych czasach zostają zatarte pewne granice i normy moralne. Młodzież, z uwagi na coraz szybszy postęp technologii, coraz bardziej pożąda różnych dóbr materialnych, przywiązuje do nich większą uwagę niż do ludzi i świata. Dzieciaki nie znają wartości pracy ani wysiłku, nie wiedzą, ile niektórzy muszą z siebie dać, ile muszą poświęcić,

aby zapewnić sobie oraz bliskim godne warunki życia. Kiedyś wszystko trzeba było zrobić samemu, dlatego znaleźmy i rozumieliśmy głębsze znaczenie słowa »szacunek« – w tej chwili jesteśmy rozpieszczani przez coraz nowsze wynalazki. W coraz większym gronie osób wyznaje się zasadę »zepsuje się, kupimy nowe«, a przecież nie o to chodzi. Przez to, że stajemy się coraz bardziej wygodni, przestajemy rozumieć pojęcie »szacunku«, a co za tym idzie przestajemy szanować rzeczy, innych ludzi, a co gorsza samych siebie, ponieważ myślimy kategoriami, że wszystko można naprawić, sądzimy, iż pieniądze mogą

pomóc nam wszystko załatwić, że na wszystko znajdzie się sposób. Niestety, rzeczywistość wygląda trochę inaczej. Należy zatem uświadomić sobie samemu oraz naszym bliskim, co oznaczają poszczególne sformułowania, dlaczego są one tak ważne i czemu nie powinniśmy o nich zapominać”.

Według encyklopedii termin „szacunek” to pokrewna życzliwości postawa akceptacji dokonań, dążeń i poglądów drugiego człowieka oraz czci dla tego, co w nim wielkie. Wyraz ten może mieć wiele znaczeń, w zależności od kontekstu użycia. Jakie znamy rodzaje szacunku i czym one się różnią?

SZACUNEK DO SAMEGO SIEBIE

Często mówimy, że ktoś nie ma do siebie szacunku. Co jednak rozumiemy pod tym sformułowaniem? Większość ludzi kojarzy brak szacunku do samego siebie z młodymi osobami, głównie z dziewczynami, które mimo wczesnego wieku próbują stać się dorosłe poprzez seks, alkohol czy narkotyki. Jednak pod tymi słowami kryje się coś więcej. Szanując samego siebie akceptujemy wszystkie swoje wady, korzystamy w rozsądny sposób ze swoich zalet i nie wstydzimy się własnych poglądów, lecz śmiało o nich mówimy. Ukazujemy innym samych siebie takimi, jakimi naprawdę jesteśmy, staramy się, aby ludzie nie mieli możliwości wpływać na nasze prywatne wybory i sami decydujemy w mądry sposób o swoim życiu – to, że istniejemy, jest darem, który każdy szanujący się człowiek docenia i stara się dać światu to, co najlepsze z samego siebie.

Niestety, wiele z nas tylko mówi, że żyje godnie i z szacunkiem. Ciągłe narzekamy, mówimy o swoich wadach, nie jesteśmy asertywni, chcemy być tacy, jak inni. Często mówimy jedno, a robimy coś zupełnie innego, idziemy za modą, chcemy być trendy, mimo iż uważamy zupełnie inaczej.

A przecież jesteśmy warci tyle, ile nasze „zabawki” – skoro uważamy, że coś jest nieinteresujące, to po co pozwalamy na to, aby miało to wstęp do naszego życia? Bo chcemy być tacy, jak inni?

Kochani, szanujmy siebie samych, ponieważ jeżeli wszyscy będziemy w ten sam sposób „super”, to nikt taki nie będzie, życie przestanie być ciekawe, a co gorsza – wszystko straci wartość. My również.



SZACUNEK DO INNYCH LUDZI

Każdy z nas ma wolną wolę, ma prawo do istnienia na własny sposób, jednakże nie każdy ma siłę, aby spędzać swój czas tak, jak uważa. Żyjemy w ciągłym lęku przed tym, że możemy zostać wyśmiani, „zrównani z ziemią” tylko dlatego, że ludzie mają inne spojrzenie na świat niż my sami. To przykre, gdyż przez takie zachowanie ujawnia się brak szacunku do innych ludzi. Wszyscy mamy swoje prywatne sprawy, nikt nie lubi, gdy ktoś obcy „wchodzi z butami” do naszego życia, więc dlaczego sami tak postępujemy? Czemu naśmiewamy się z wyborów osób żyjących blisko nas, kpimy i podważamy ich decyzje (często nieświadomie)? Czemu nie mamy szacunku do innych?

Nie zapominajmy, że nikt z nas nie jest lepszy od drugiego, każdy ma w sobie tyle samo dobra, co zła, każdy ma prawo do podejmowania decyzji i popełniania błędów. Zaakceptujmy to. Wszystkie zbędne spory wynikają właśnie z braku tolerancji, braku SZACUNKU. A przecież możemy żyć w lepszym świecie, być pozytywnie nastawieni, uśmiechnięci. Pamiętajmy tylko o tym, że nie musimy lubić, ale możemy to szanować, bo przecież sami chcemy być szanowani.

SZACUNEK DO CZYNÓW

Ludzie są różni, każdy ma swoje pasje, gusta. Wykonujemy różne prace. Każdy z nas jest inny. Jednak to nie powód do wyśmiewania lub kpin. Zarówno sprzątaczką, jak i biznesmenem

są tyle samo warci i należy im się taki sam szacunek. Poszczególne osoby mają konkretne miejsce w hierarchii ludzkiego świata – tak jak rośliny czy zwierzęta w przyrodzie. Każdy jest potrzebny, każda funkcja społeczna jest tak samo ważna i dlatego powinniśmy traktować wszystkich na równi z sobą. Szacunek do pracy wykonywanej przez drugą osobę ujawnia się, gdy nie gardzimy nią, podziwiamy za trud i zapał, jesteśmy wdzięczni. Przecież wyprane przez mamę ubrania czy zrobiona przez tatę półka to też coś ważnego. Nie ignorujmy tego. Jest ci miło, kiedy ktoś powie, że zrobiłeś świetną robotę – ty też użyj tych słów i spraw, że druga osoba się uśmiechnie! Niech wie, że jej praca ma znaczenie. Niech wie, że ją szanujesz – to naprawdę satysfakcjonujące :)

SZACUNEK DO STARSZYCH

Zapewne nie raz słyszeliście „szanuj rodziców, są starsi i wiedzą więcej”. Pewnie przechodziły wam wtedy po plecach ciarki... z nerwów. Jednak to prawda. Osoba mająca 40 lat na pewno wie więcej niż zbuntowany piętnastolatek. Ma doświadczenie, widziała więcej, a przede wszystkim – przeżyła te 40 lat, udało jej się przebrnąć przez świat, w którym czeka na nas tak wiele pułapek. Jest do powod, aby kogoś podziwiać, a co za tym idzie – szanować. ✍

„164953” I „52099” – TYM W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH BYŁ PAN WŁADYSŁAW ŻUK

Julia Pacan



Na lekcjach historii uczymy się o wydarzeniach, przeżyciach naszych przodków oraz naszych rodaków.

Miałam wielki zaszczyt poznać jednego z niewielu już naocznych świadków wydarzeń, o których uczymy się na lekcjach historii. Ta godna wielkiego szacunku osoba, którą poznałam, był Pan Władysław Żuk – Honorowy Obywatel Miasta Zawiercie.

Władysław Żuk urodził się 7 października 1919 roku w Warszawie. Ukończył szkołę powszechną, a następnie

rozpoczął naukę w technikum samochodowym. W kwietniu 1940 roku za udział w działaniach konspiracyjnych trafił na Pawiak do więzienia śledczego. Po trzech latach pobytu w warszawskim więzieniu Pan Żuk został wraz z kilkudziesięcioma więźniami wepchnięty do bydłocych wagonów, które ruszyły w kierunku Oświęcimia, gdzie spędził 3 miesiące. Jako więzień polityczny został przeniesiony w lutym 1944 roku do Ebensee, filii obozu Mauthausen-Gusen, położonego na terenie Austrii.

Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie w 1945 roku, został założony Związek Polaków w Austrii. Po wojnie Władysław Żuk został w Ebensee. Listy pisane do rodziny w Polsce wracały bez odpowiedzi. W Wielkanoc 1946 roku odbył się jego ślub z Josefina. Życie zawodowe rozpoczął w firmie budowlanej, następnie pracował w rafinerii, w betoniarni i w zakładach metalowych w Altmünster.

W 1952 roku cmentarz, który wybudowano poza terenem obozu został

przeniesiony na jego teren i z inicjatywy Pana Żuka postawiono tam pierwszy pomnik z napisem w języku polskim „Śmierć nasza niech Ci wróci wolność Polsko”. Następnie, od 1970 roku, Pan Władysław rozpoczął współpracę z Ambasadą Polską w Wiedniu i w tym czasie z inicjatywy naszego bohatera postawiono 6 krzyży, 2 maszty do flag oraz polski pomnik na cmentarzu w Ebensee. Organizował również kolonie dla dzieci z rodzin polsko-austriackich. Został odznaczony Złotą Odznaką Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Krzyżem Oświęcimskim oraz honorowym odznaczeniem przyznany przez Gminę Ebensee.

W 1992 roku Pan Żuk nawiązał współpracę z Gminą Zawiercie i umożliwił wyjazdy młodzieży z zawierciańskiego liceum do Ebensee. Dzięki temu nasz bohater nie był sam na uroczystościach majowych na polskim cmentarzu. Zorganizowanie tej uroczystości kosztowało Pana Władysława wiele trudu, ale sprawiło też wiele radości i satysfakcji. Dzięki jego staraniom młodzież z różnych krajów składa hołd ofiarom faszyzmu.

Pan Władysław Żuk w wieku 79 lat ponownie się ożenił. Jego wybranką została zawiercianka – Teodozja. Ślub odbył się 19 czerwca 1999 roku. Od tego czasu zimą mieszkał w Zawierciu, a latem w Ebensee. Natomiast od 2009 roku Pan Władysław Żuk na stałe zamieszkał w Zawierciu. Cały czas jest silnie zaangażowany we współpracę między Zawierciem a Ebensee.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Zawiercia jest największym wyróżnieniem, jakie Rada Miejska może nadać osobom zasłużonym dla miasta i jego mieszkańców. Akt taki jest dowodem uznania dla osoby o wysokim autorytecie moralnym. Jest najważniejszą formą uznania indywidualnych zasług dla miasta, jego rozwoju, ratowania pamiątek kultury narodowej, popularyzacji wiedzy o naszym mieście i jego historii.

Akt Nadania Honorowego Obywatelstwa wraz z uchwałą oraz specjalne wyróżnienie Panu Władysławowi Żukowi wręczyli Przewodniczący Rady Miejskiej w Zawierciu Edmund Kłosek oraz Prezydent Miasta Ryszard Mach. – „W każdej społeczności żyją ludzie wybitni, cieszący się ponadprzeciętnym zaufaniem społecznym, budzący



sympatię, podziw, uznanie i szacunek. Jest to jedno z najcenniejszych w życiu wyróżnień, jakie może spotkać człowieka oddanego miastu, miejscom, które wybrał mu los. Akt nadania honorowego obywatelstwa jest wyrazem naszej wdzięczności i uznania dla pana odwagi wobec zbrodni hitlerowskich, wobec nazistowskiej zagłady. Jest także wyrazem naszej solidarności z pana wysiłkami w obronie od zapomnienia najtragiczniejszych kart w historii XX wieku” – mówił podczas uroczystości Prezydent Ryszard Mach.

W dokumencie podpisanym przez Prezydenta Ryszarda Macha i Burmistrza Ebensee Markusa Sillera czytamy: „We wzajemnym szacunku i zgodnie z naszymi możliwościami chcemy współpracować w dziele jedności europejskiej oraz promować i wspierać wszelkiego rodzaju kontakty międzyludzkie, kulturalne i ekonomiczne. (...) W duchu tolerancji i wzajemnego szacunku niech dzięki temu powstanie most porozumienia pomiędzy obydwooma miastami, a przez to również pomiędzy obydwooma narodami”.

Mówiąc o współpracy z Ebensee, nie sposób pominąć osoby Pana Władysława Żuka, Honorowego Obywatela Zawiercia, dzięki któremu austriackie miasto nie jest obce zawierciańskiej młodzieży. Dzięki niemu uczniowie zawierciańskich szkół wyjeżdżają do Ebensee, uczestnicząc w ten sposób w nietypowej lekcji historii. Również dzięki Władysławowi Żukowi już w 2000 roku Zawiercie i Ebensee

nawiązały współpracę, która teraz została sformalizowana.

A oto fragment przemowy Pana Władysława Żuka podczas obchodów rocznicowych na cmentarzu w Ebensee: „Pamiętajcie! Jeszcze przez wiele, wiele lat będą przyjeżdżać tutaj rodziny ofiar, ich dzieci, wnuki i następne pokolenia. Będą zainteresowani tym, gdzie i w jakich okolicznościach zostali zabici ich przodkowie, ich rodacy. Będą pytać o przyczynę, ponieważ mają do tego prawo. A ja życzę sobie i proszę tych ludzi, aby zrobili wszystko, żeby w przyszłości w Ebensee były osoby w pełni odpowiedzialne, które będą opowiadać z wycuciem i bez zastrzeżeń o tym, co się tutaj stało.

A po drugie:

My, pokolenie doświadczenia, czyli osoby bezpośrednio biorące udział, znikniemy: zarówno sprawcy, jak i ci, którzy przeżyli w obozie. Co jednak nigdy nie może zniknąć to ŚWIADOMOŚĆ tego, że nawet w oświeconych i demokratycznych społeczeństwach nieustannie występuje ryzyko nawrotu do przemocy i barbarzyństwa.

Mam nadzieję, że w przyszłości wszyscy ludzie w Europie i na całym świecie spotkają się z równym traktowaniem i będą żyć razem, obdarzając się wzajemnym szacunkiem. Może to jest tylko utopia, ale jestem przekonany, że utopie mogą kiedyś stać się rzeczywistością. Zaczynamy to”. ✍

SPORT TO PASJA

Paweł Tomala urodził się w Zawierciu w latach 70. XX wieku. Obecnie mieszka w Porębie ze swoją rodziną. Jest nauczycielem wychowania fizycznego. Rozmawia z nim Ewelina Rojewska.



- ▶ **Co Pana skłoniło do zostania nauczycielem wychowania fizycznego?**
- ▶ **Paweł Tomala:** Już jako dziecko bardzo lubiłem sport. Byłem sprawny fizycznie, a poza tym uwielbiam pracę z dziećmi. Dlatego zdecydowałem się zostać nauczycielem.
- ▶ **Czy lubił się Pan uczyć i jakie miał Pan stopnie?**
- ▶ Nauka nigdy nie sprawiała mi problemu. Na ogół miałem dobre oceny. We wszystkich klasach szkoły podstawowej miałem nawet świadectwa z czerwonym paskiem. Wynikało to może z tego, że mam pamięć fotograficzną.
- ▶ **Jakie znaczenie ma w procesie wychowawczym stosowanie dyscypliny?**
- ▶ Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, jednak uważam, że dyscyplina musi być. Bez niej trudno byłoby prowadzić lekcje i realizować zamierzone cele. Uważam też, że gdybym inaczej postępował, nie osiągnęlibyśmy żadnych wyników w sporcie.
- ▶ **Dlaczego upodobał Pan sobie siatkówkę? Kto Pana do tego zmotywował?**
- ▶ Bardzo lubię tę dziedzinę sportu. Już jako nastolatek uczęszczałem do amatorskiego klubu siatkarskiego. Myślę, że nikt mnie do tego nie zmotywował. To wynikało z mojej własnej inicjatywy.
- ▶ **Czy lubi Pan dzieci?**
- ▶ Tak, lubię. Powiedziałbym nawet, że uwielbiam pracę z młodzieżą, ponieważ widzę, że rozwijam w niektórych pasję siatkarską. Myślę, że to świadczy o tym, iż dobrze wykonuję swój zawód.
- ▶ **Czy może Pan coś opowiedzieć o swoim dzieciństwie?**
- ▶ Dorastałem w Zawierciu. Uważam, że moje dzieciństwo było szczęśliwe. Miałem i mam wielu znajomych i przyjaciół. Jednak jak każde dziecko lubiłem rozrabiać. Gdy zrobiłem coś złego, dostawałem klapsa, dla własnego dobra, od swojego taty, aby nie popełnić dwa, trzy razy tego samego błędu.
- ▶ **Czy ma Pan jakieś inne zainteresowanie niż siatkówka?**
- ▶ Myślę, że pływanie. Od dzieciństwa lubiłem pływać. Dlatego zostałem ratownikiem.
- ▶ **Czy udało się już Panu kogoś uratować?**
- ▶ Zawsze powtarzam, że dobry ratownik to taki, który nie dopuści, żeby coś się stało osobom, które ma pod swoją opieką. Jednak muszę przyznać, że kilka osób zawdzięcza mi życie.
- ▶ **Czy poleca Pan innym ludziom pracę nauczyciela wychowania fizycznego?**
- ▶ Uważam, że to kwestia zainteresowania. Na pewno trzeba lubić dzieci i być bardzo sprawnym fizycznie. Poza tym należy się dużo uczyć, by dostać się na porządne studia, aby należycie i przykładnie wykonywać ten zawód. ✍



Od lewej: Joanna Bogusławska, Ewelina Rojewska, Katarzyna Mazur, Anna Lewandowska, Julia Pacan



Centrum Inicjatyw Lokalnych

Dane teleadresowe:

ul. Senatorska 14,
42-400 Zawiercie
tel./fax: 32 67 020 14
e-mail: cil@cil.org.pl



KRS: 0000 215 720

Centrum Inicjatyw Lokalnych (CIL) to organizacja pożytku publicznego, mająca na celu wspieranie aktywności społecznej oraz animowanie lokalnych inicjatyw.

W 2010 r. zarząd CIL powołał do życia Fundusz Inicjatyw Lokalnych, zasilany odpisami 1% podatku, dzięki któremu wsparcie finansowe przekazywane jest na najciekawsze inicjatywy z terenu powiatów zawierciańskiego i myszkowskiego. Organizacja nie ogranicza się jedynie do wsparcia zarejestrowanych inicjatyw. Stowarzyszenie pomaga również grupom nieformalnym, jak również prowadzi swoje programy i projekty.

www.cil.org.pl

 /centrum.inicjatyw.lokalnych

Partner projektu:



Starostwo Powiatowe
w Zawierciu